

## ZENONA KŁOPOTOWSKA

ur. 1928; Grodziec



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, sklepy, apteka, dorożki, spacerzy

### Puławy przed II wojną światową

Tutaj był, gdzie teraz jest muzeum, to był Szpital Karola. Pamiętam, jak przyjeżdżałam do babci i był tutaj, bliżej do świąteł, po tamtej stronie był taki duży dom, kamienica taka duża i tutaj na rogu był taki duży sklep „Pomoc”. Tutaj zaraz był też sklep jak się szło do Wisły. Po tej stronie to był taki sklep z kołdrami, z poduszkami, z tam ze wszystkim, z materiałami. Później był taki sklep pana Świderskiego, też miał właśnie takie kolonialne towary i słodczyce. Po tej stronie to też były sklepy i żydowskie, i polskie. Tutaj jak teraz jest Dom Nauczyciela tylko tu bliżej, była apteka, tak się trochę po schodkach wchodziło, to pamiętam jak nieraz z mamą tam chodziłam. Jak mama przyjechała, jakiś tam potrzebowała nieraz proszek od bólu głowy czy coś, to właśnie do tej apteki [się szło]. Tutaj był ciąg sklepów do samego mostu. Były przeważnie żydowskie, mało było polskich sklepów tutaj. Wiem, że tam [był sklep żydowski] z butami. Pamiętam, że kiedyś mama tam jakieś buty sobie chciała kupić. Z odzieżą jakieś też były. Masę było sklepików, takich większych, elegantszych to było mniej, ale takich biedniejszych, małych to było sporo. Restauracja to była tam gdzie „Puławianka” jest, to był „Bristol” państwa Krzyżanowskich. Obok była jeszcze restauracja państwa Weppów. Chodziłam z mamą [nad Wisłę], to były takie spacerzy na most. To wszystko towarzystwo chodziło z dziećmi na most. To trochę inaczej ten most był, troszkę w innym kierunku i ta brama taka ładna mostowa była, pamiętam. W Dęblinie i w Puławach byli dorożkarze, bo tam nie było takiej przecież komunikacji miejskiej jak teraz. Przecież dworzec był tam główny, gdzie teraz są te Puławy, to z miasta tutaj, to jaki to szmat drogi był. Dworzec PKS-u to był tutaj gdzie jest teraz rondo, tylko tu bliżej, gdzie ten pomnik jest. To był taki duży budynek i tu był dworzec PKS-u. Pamiętam jak żeśmy przyjeżdżali, to tutaj wysiadaliśmy. Taksówki chyba były, ja już [dobrze] nie pamiętam. Raz płynęliśmy statkiem na święta Wielkanocne, pamiętam, że płynęliśmy statkiem z Dębłina do Puław. Mama nam taką frajdę zrobiła.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-11-07, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"